GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

N^ro 1

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie. — Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 1 Stycznia 1831 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Dyktator.* Zważywszy potrzebę uporządkowania czynności sądowych radzie stanu attrybuowanych, niemniéj ważność ich i trudności w załatwieniu nateraz zachodzące, stanowi:

Art. 1. Sprawy, których rozsądzenie dotąd poruczone było delegacji administracyjnéj w radzie stanu, tudzież sprawy szczególnemi urządzeniami sądownictwu administracyjnemu podane, w rozsądzeniu dalszém aż do nowego postanowienia, zawieszone zostają.

Art. 2. Sprawy o allewjacją, o oddanie pod sąd urzędników, i spory o jurisdykcję w przedmiotach nieobjętych postanowieniem ogólném, zawieszającém działania sądownictwa cywilnego, instruowane daléj będą przez kommissję złożoną z jednego radcy stanu prezydującego i z trzech referendarzy lub zastępców referendarzy, z liczby już powołanych do rady najwyższéj narodowéj, lub jeszcze powołać się mających, a sądzone będą przez radę najwyższą narodową, w składzie trzech najmniéj członków tejże rady, pod prezydencją jednego z nich, tudzież dwóch referendarzy stanu lub ich zastępców, którzy do składu instrukcyjnego nie należeli.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia wszystkim kommissjom rządowym, w czém do któréj należy, poleca się. — W Warszawie d. 28 grudnia 1830 roku.

(Tu podpisy).

— *Dowódca gwardji ruchoméj województwa Mazowieckiego.* Formujące się pod kierunkiem moim dwa pułki jazdy Mazurów, otrzymały nowe ofiary: 1) Od WW. Onufrego i Stanisława Bromirskiego, oprócz obowiązkowéj dostawy jezdzców z pięćdziesiątego dymu, summę złp. 6000 gotowizną, dla ochotników niebędących w stanie ekwipowania się. 2) Od Wgo Józefa Zalewskiego na ten sam cel złp. 3000. 3) Od Wgo Krzysztofa Cieszkowskiego, czterech jezdzców zupełnie ubranych i uzbrojonych, z któremi sam wstąpił w szeregi, w stopniu prostego żołnierza. Dowody te zaszczytnéj gorliwości obywateli, powodują mnie do złożenia im w imieniu narodu podziękowania, a przytém odezwania się do wszystkich rodaków, aby wskazane już liczne przykłady ofiar i poświęcenia się dla świętéj sprawy ojczyzny, naśladować chcieli. W. *Dobiecki.*

— *Rozkaz dzienny.* Dnia 27 grudnia 1830 roku.

Wraca do pułku: Przeznaczony rozkazem z dnia 22 b. m. na dowódcę korpusu Żandarmerji podpułkownik Konopka Alex. do pułku 1 ułanów.

Przeznaczeni zostają: Z pułku 2 strzelców kon. major Sznajde Fran., na dowódcę korpusu Żandarmerji. Adjutant polowy przy jenerale hr. Krukowieckim, kapitan baron Bertrand, do pełnienia tychże obowiązków przy kommissji rząd. wojny.

Odkommenderowany zostaje: W pomoc jenerał-gubernatorowi M. S. Warszawy, dowódca pułku 2 piech. lin. pułkownik Słupecki, który dla słabości zdrowia nie może pozostać przy pułku. W miejsce jego bierze temczasowe dowództwo wspomnionego pułku, podpułkownik Hiż z tegoż pułku. (Tu podpisy).

— *Doniesienie.* Oprócz kantorów ogłoszonych, można prenumerować na Gazetę Polską, w xięgarni S. H. Merzbacha przy ul. Miodowéj, Nr. 486. — Pierwszy Nr. *Fenixa* wyjdzie w piątek: i co tydzień w tymże dniu, do gazety będzie dołączany.

Wiadomości Warszawskie.

— Dyktator mianował: PP. Kalixta Morozewicza, posła Lubelskiego, zastępcą dyrektora jlnego poczt, w miejsce P. Stanisława Kaczkowskiego, posła Sieradzkiego, uwolnionego na własne żądanie od pełnienia tych obowiązków; Romana hr. Załuskiego, zastępcą referendarza stanu.

— Mówią, że w. x. Konstanty cesarzewicz, chciał rozbroić korpus Litewski, ale się sprzeciwił temu dowodzący tymże korpusem jenerał Rozen. Miało nawet przyjść do bitwy między wojskiem przysłaném do rozbrojenia, a mającém być rozbrojoném. — Jenerał Kruta miał umrzéć.

— Słychać także, że zginęło do 12,000 ludzi, to jest 4000 z korpusu Litewskiego, a 7 do 8 tysięcy z korpusu Pahlena, który działał przeciwko niemu. — Jenerał Rozen miał przypiąć białą kokardę z całym korpusem.

— Podług gazety Hamburgskiéj, Węgry nie chcą dostawić wymaganego przez Austrję kontygensu (50,000 ludzi) i żądają następujących przyzwoleń: 1) Aby w Węgrzech tylko wojsko Węgierskie konsystowało; 2) Aby w témże wojsku zaprowadzono komendę w języku narodowym i usunięto z niego wszystkich oficerów Niemców. 3) Aby zniesiono opłaty celne od produktów węgierskich do Austrji wprowadzanych.

— Na ukończonych już bateriach Pragskich, będą zatoczone działa. — Roboty około twierdzy Modlina idą śpiesznie. Obywatele i obywatelki z okolic, pracowali przy tamtejszych okopach, pierw jeszcze, nim Warszawianie zaczęli takową pracę około swojéj stolicy. Pierwszy przykład dali OO. Kapucyni z Zakroczymia.

— Pod d. 18 grudnia wydał cesarz Mikołaj w Petersburgu, odezwę do Polaków, kontrasygnowaną przez ministra sekretarza stanu hr. Grabowskiego, w któréj ubolewając nad teraźniejszym stanem rzeczy w Polsce, powołuje naród i wojsko do powrócenia w karby posłuszeństwa.

—P. Kamiński odprowadził żonę i dzieci jenerała Lewickiego do Rossji. Gdy był już na saméj granicy, zaproszony został przez wdzięcznego jenerała na tamtę stronę Bugu, pod słowem honoru iż nie zostanie przytrzymanym. Ale ledwo p. Kamiński wszedł do kwatery Lewickiego, aresztowany został z rozkazu cesarzewicza, który najprzykrzejszemi słowami go przywitał i szpadę mu kazał odebrać. To postępowanie oburzyło Rossyjskich oficerów, a mianowicie Lewickiego, do tego stopnia, iż przedstawienie w tym względzie cesarzewiczowi zrobili. Wielki xiążę dał się przez nich namówić, kazał wypuścić Kamińskiego, oddał mu szpadę i rozmawiał długo z nim, udając, że pierwszy raz go widzi.

— Chodzi pogłoska, że były jen. Wincenty hr. Krasiński bawi w Królewcu, zkąd starał się o paszport do Klajpedy (Memla).

— Słychać że pułk Austrjacki dowództwa xięcia Reychstadtskiego (syna Napoleona), dostał roskaz zbliżenia się ku granicom Krakowa. W Galicji obejmuje dowództwo wojska Austrjackiego baron Stuterheim.

— Jenerał w jeździe Polskiéj xiąże Adam Wirtemberg dostawszy dymissję, zasiadł na granicy Rossyjskiéj, chwytał naszych ludzi, przejmował poczty, i pozwalał sobie rozmaitych nadużyć, z których spytamy się go może kiedyś, o rachunek. Zapalony gorliwością, ten nieprzyjaciel nasz, zrobił nam jednak niemałą przysługę. Przypada do Uściługa, wyprawia sztafetę do korpusu Sakena i zaklina, aby wojsko gwałtownemi pochodami, spieszyło ku granicom Polski. Nierozsądni dowódzcy, słuchają wezwania; wyrusza wojsko; niewygody, pośpiech, najgorsze w świecie drogi, niszczą znaczną część koni i pociągu artylerji. Xiąże Konstanty dowiaduje się o tém; w okropnym gniewie, wymyśla usłużnemu kuzynkowi i wojsku każe się cofnąć, które dziś znajduje się w takim stanie, jakby najniepomyślniejszą odbyło kompanję. (K. P.)

— Donoszą z nad granic Litewskich pod dniem 18 grudnia: »Nowosilców senator, od tygodnia znajduje się w Wilnie, dokąd ze Słonima przez Lidę przybył. W Lidzie badał assesora Grzymałę o sposób prowadzenia się Pijarów utrzymujących tam szkoły. W Wilnie zaś z adjutantem cesarskim Chrapowickim, w pomoc jenerałowi wojennemu Korsaków przysłanym, wizytował uniwersytet i pochlebnie mówił do młodzieży; po nim i adjutant cesarski oświadczył imieniem monarchy zadowolenie z dobrego prowadzenia się uczniów. Policja ma nader baczne oko na uczniów; powiększono liczbę dozorców rządowych, cztere ma bedelami; wzbroniono im zgromadzać się, a nawet nie dozwalają chodzić z cywilnemi osobami. Rektor uniwersytetu Pelikan, wedle chodzącéj pogłoski, miał z funduszów instytutu tego użyć 10,000 złp. na śledzenie czynów i mowy akademików Wileńskich. Gubernator nawet wojenny miał mieć sobie przedstawioną potrzebę rozpuszczenia młodzieży akademickiéj, lecz projektu tego bez odniesienia się do monarchy nie akceptował. Mówiono, że gdy Nowosilców wracał z wizyty uniwersytetu, znaleziono na drzwiach zewnętrznych wymalowane dwie szubienice z zawieszonemi drewnianemi bałwankami i napisem pod jedną: Nowosilców, pod drugą Pelikan; nie robiono jednak w tym względzie żadnego śledztwa. Między młodzieżą była mowa, że w dniu 18 na 19 b. m. w czasie balu, który Nowosilców miał dawać z powodu imienin cesarskich, ma być powstanie; czyli zaś doszło lub nie, wiadomości nie ma. W tych dniach policja szukała po całém mieście w Wilnie tak u obywateli jakoteż u akademików, broni i takową zabierała, lecz mówią, iż potrafili niektórzy poukrywać ją. Oprócz tego obywatel jeden widział jakiegoś jegomości, który w sklepie niby dla krzesania ognia w nocy, zakupił kilka kóp skałek, i takowe w kieszenie wsypawszy, niewiadomo gdzie się udał.»

— (*Art. nad.*) — Nim nadejdzie chwila spokojniejsza do szczegółowego rozpoznania wszystkich nadużyć i niegodziwości, słowem całego machjawelizmu administracji rządu królestwa Polskiego, pod wpływem Moskali exystującego, w dniu pamiętnym 29 listopada r. b. zniesionego; nim przyjdzie czas pociągnienia do odpowiedzialności wszystkich tych, co nietylko chętnie wypełniali roskazy gwałcące konstytucją i ustawy, ale jeszcze sami umieli wymyślać kruczki pokrywania gwałtów rozmaitemi pozorami; którzy sprzedawali urzędy, protegowali faworytów, pochlebców, salonowych bajkarzy i dowcipnisiów, a prześladowali urzędników zacnie myślących; i przez to wskazywali drogę do demoralizacji i upodlenia; którzy nakoniec popełnili grzechy stanowiące bardzo obszerny poczet; nim mówię, ci wszyscy wezwani zostaną, do spowiedzi i należnéj pokuty, wypada dziś zwracać uwagę rządu na te czyny swych występnych administratorów, które zostawione późniejszym chwilom, nie zapewniałyby takiéj jak teraz satysfakcji. Chcę tu mówić o administracji Newachowicza.

Niekażdemu może wiadomo, że Newachowicz, chociaż realnie był dowolnym panem dochodów z fabrykacji wódki i piwa, tudzież z rzezi w mieście Warszawie, chociaż od jego fantazji zależały wszelkie ochydne urządzenia w téj mierze wydawane; wszelako władza zwierzchnia chcąc przed publicznością wyjść politycznie czyli raczéj oszukać ją; monopol Newachowiczowi nadany, nazwała *administracją*, w skutku któréj Newachowicz obowiązany był składać rachunki izbie obrachunkowéj. Kiedy kilka lat bezskutecznie upływało, izba obrachunkowa dopomniała się o rachunki; wtenczas Newachowicz spostrzegł się, że z rachunków jego pokażą się nowe nadużycia nad pierwiastkowy przywiléj kontraktem nazwany, dopuszczone. Zaradzając więc temu, wyrobił sobie postanowienie rady administracyjnéj, ażeby izba obrachunkowa tego słuchała, to poważała, co on w rachunkach napisał, a w rozsądzenie rzeczy podług jakichkolwiek zasad, nie wdawała się. T...ie postanowienie znajduje się w aktach izby obrachunkowéj. Niżeli twórcy owego postanowienia pociągnieni zostaną do należytéj odpowiedzialności, zwracam uwagę dzisiejszego rządu naszego, iż wypadałoby naprzód nakazać izbie obrachunkowéj uskutecznienie na nowo rewi-

zji rachunków Newachowicza i ocenić je podług całéj ścisłości przepisów i zasad, czyli *ad literam* tak jak wszystkie inne w téj magistraturze składane rachunki.

Powtóre, ponieważ rewizja ta wykryje krociowe a może miljonowe usterki i defekta, na krzywdę skarbu publicznego zrządzone; ażeby ich zabespieczenie, dopełnione było przez ostrzeżenie hypoteczne na całym ruchomym i nieruchomym majątku Newachowicza, jego kompanistów a nawet i kautorów.

Potrzecie, ażeby wyjazd wspólników (kompanistów) był wstrzymany aż dopóki wykryć się mogące defekta, nie będą zaspokojone.

Tę myśl podaję na prędce z pośpiechem; późniéj zamawiam objaśnienie wszystkich uciążeń i niegodziwości jakie administracja Newachowicza sprowadzała. Tymczasem zaś wzywam każdego, kto na administrację Newachowicza ma słuszne użalenie i pewne przeciw tejże facta, ażeby chciał dla zupełniejszego w téj mierze opisu, udzielić mi wiadomość pod adresem redakcji Gazety Polskiéj, przy ulicy Żabiéj Nro 472. *A. B.*

— (*Art. nad.*) W piśmie niedawno z pod prasy wydanym pod tytułem: *Rozmowa między dwoma obywatelami*, na karcie 52, autor przypisując cierpkość i niewyrozumiałość W. X. Cesarzewicza, osobom go otaczającym, zamieścił ś. p. jenerała Tolińskiego szefa sztabu głównego. Przyjaciele i osoby bliżéj jenerała tego znający, którzy widzieli go poświęcającego majątek swój i osobę w sprawie narodu, a postępowanie jego w narzuconém szefostwie sztabu znali za pełne honoru i prawości: że dalekie od pochlebstwa i dworności, a témbardziéj od chęci poburzania naczelnego wodza, którego zapędy, otwarty sprawiedliwy i nieugięty Tolińskiego charakter nie raz wstrzymywał, przezto do szacunku siebie zniewalał, przekonali autora, iż powyższe twierdzenie jego na fałszywéj opinji oparte było. Jako sumienny obywatel, daleki od chęci szkodzenia komubądźkolwiek, uznając ile rzucona fałszywie opinja, szkodliwe a niezasłożone ściągnąć na rodzinę jego mogłaby skutki; mam sobie za najświętszy obowiązek, twierdzenie to *ad malam informationem* w piśmie rzeczonym zamieszczone, odwołać; jakoż niniejszym odwołuję, i upraszam osoby dziełko to posiadające, aby w nim szanowne imie Tolińskiego, niewłaściwie położone, wymazali; tym sposobem pamięć tego jenerała, przez kollegów i podwładnych szczerze szacowanego, od krzywdzącéj opinji w potomności zachowali. ***

— (*Nadesł*). — Ponieważ moja protestacja (w Nr. 344 Gaz. Pol.) przeciw wyborom gwardji narodowéj w cyrkule VI m. s. Warszawy, sparodjowaną została zaraz niżéj umieszczonym artykułem panów Z. G. O. D. A. S. nie mogę przewieźdź na sobie, abym się jeszcze raz w téj mierze publicznie nie odezwał. Obstaję przy tem (wraz z panem W. S.) że wezwań na wybory nie było i to mi poświadczy wielu obywateli. W. d. 26 grudnia odebrałem wprawdzie uwiadomienie od sztabu głównego, że zostaję pod komendą wybranego kapitana B, ale to, powtarzam, było tylko uwiadomienie o skutku wyborów, nie zaś powtórne wezwanie na takowe, jak mylnie panowie Z. G. O. D. A. S. śmieli obwieścić. Nie miałem i nie mam nic przeciw wyborowi pana B, przestaję chętnie na zaszczycie prostego gwardzisty, szło mi tylko o wytknięcie uchybienia starszym braciom obywatelom, które popełnili nie wezwawszy do uczestnictwa obrad i pozbawiwszy prawa głosowania tyle osób kwalifikujących się do gwardji narodowéj z mocy wydanego dekretu. Rozumiem że takowa moja protestacja była słuszną i nikomu w szczególności nie ubliżała. Skoro zaś w d. 26 grud. wedle doniesienia panów Z. G. O. D. A. S. (jeżeli tylko to doniesienie jest rzetelném?), piérwsze wybory jednomyślnie przez 400 przeszło osób zatwardzonemi zostały, przestaję się już protestować i przyjmuję uchwałę większości, do któréj prawnie powinienem był zostać wezwanym. Co do cyrkułu więc VI, nie mam już nic do nadmienienia; ale nie mogę zataić, że wybory w stolicy padły w części na osoby zdolniejsze *z kredką w ręku interesa robić*, niż tak wzniosłemu powołaniu godnie odpowiedzieć; na osoby które w piérwszych dniach powstania, jak gdyby zaklęte po piwnicach i sklepach za potrojonemi drzwiami siedziały, wzbraniając domownikom wyjścia na ulicę. Prawda że gwardja narodowa wychodzić ma najdaléj o pół mili za miasto, ale któż zaręczy: iż nie będzie potrzeby spotkania się z groźnym nieprzyjacielem? a wówczas możnaż mieć zaufanie w ludziach dwuznacznego sposobu myślenia? w ludziach którzy kroku naprzód stawić nie mieli dosyć odwagi? — Co się stało już się nie odstanie. Niech nam ci panowie przywodzą, posłuszni będziemy ich głosowi, ale niech pomną, że skierowane mamy na nich oczy, że początkową obojętność i wachanie się swoie, winni teraz energijném działaniem nagrodzić. — Pisałem 29 grudnia 1830 roku.

J. N. J.

— *Uwiadomienie* o wychodzić mającém w roku 1831 piśmie Niemieckiém, pod tytułem: *Warszawska polityczna gazeta.* Oswobodzenie Polski, przejęło wszystkich jéj mieszkańców kochających swobody, najżywszym zapałem, i wzbudziło powszechny innych narodów interes. Wiele Polskich gazet, będących godnemi organami tego nowego i wielkiego zdarzenia, powstało prawie z jego początkiem. Działają one silnie na duch narodowy, i już ich usiłowania zbawienne przynoszą owoce. W całém królestwie rozlega się głos wolności, nie masz ofiar którychby nie czyniono dla ratowania ojczyzny. Nawet osiedli w Polsce Niemcy, przejęci zostali tym szlachetnym duchem, i różnica języka nie osłabia zapału świętéj sprawy. Rozwinięcie i upowszechnienie tych patrjotycznych uczuć, będzie celem niniejszego pisma. Wskaże ono zarazem krajom obcym, których dotąd mylne lub jednostronne wieści w błąd wprowadzały, prawdziwe stanowisko, z jakiego nasze polityczne wypadki, uważać i oceniać powinny. Gazeta nasza będzie zamieszczać jednocześnie z gazetami Polskiemi, wszelkie urządzenia i postanowienia krajowe, wszelkie wypadki polityczne, najciekawsze wiadomości naukowe, handlowe i przemysłowe. Wychodzić będzie 3 razy na tydzień arkuszowo: we wtorek, czwartek i sobotę. Cena prenumeraty kwartalnie złp. 9, miesięcznie złp. 3, numer pojedynczy gr. 12; prenumerować można we wszystkich kantorach zwyczajnych pism perjodycznych.

— Ankündigung eines, mit dem Jahre 1831 zu erscheinenden Deutschen Blattes unter dem Tittel: *Warschauer politische Zeitung.*

Die Freiwerdung Polens hat alle Gemüther seiner freiheitsbegeisterten Einwohner aufs tiefste ergriffen, und das allgemeine Interesse des Auslandes lebhaft erregt. Viele

Polnische Blätter, würdige Organe dieser neuen grossen Bewegung, sind mit derselben ins Leben getreten, mächtig wirken sie auf den Geist der Nation, und sogar äussern sich ungetheilt die heilsamen Folgen ihrer edlen Bestrebungen. Im ganzen Königreiche ertönt der Jubelruf der Freiheit und die grossmüthigsten Aunopferungen geschehen für die Rettung des Vaterlandes. Selbst die in Polen ansässigen Deutschen sind nicht minder von diesem edlen Geiste durchdrungen und die Verschiedenheit der Sprache schwächt nicht den Enthusiasmus für die geheiligte Sache. Diese parteischen Gefühle noch mehr zu entfalten und zu veralgemeinen, wird die Hauptrichtung unserer Zeitschrift seyn. Zugleich aber soll sie dem bisher von falschen, patriotischen Berichten irrgeleiteten Auslande, den wahren Standpunkt anweisen, von welchem aus dasselbe unsere Staatsveränderung und die daraus hervorgegangenen Begebnisse, zu betrachten und zu würdigen habe.

Die in Rede stehende Zeitung wird alle Verordnungen und Verfügungen der Regierung ihrem vollständigen Inhalte nach, gleichzeitig mit den Polnischen Blättern mittheilen, die wichtigsten politischen Ereignisse des In-und Auslandes aufs schnellste zur öffentlichen Kenntniss bringen, ohne jedoch interressante Neuigkeiten im Gebiethe der Kunst und Litteratur auszuschliessen. Dieselbe wird wöchentlich dreimahl, nehmlich Dienstag, Donnerstag und Sonnabend erscheinen. Der Prenumerationspreis, wird vierteljährlich auf 9, monathlich auf 4 poln. gulden festgesetzt, das einzelne Exemplar zu 12 gr.. Man pränumerirt in allen Comtoirs der Polnischen Zeitschriften. — Die erste Numer erscheint den 4 Januar. Im Verlage A. Gałęzowski et Comp,

POZNAN. — Rząd tutejszy ogłosił pod dniem 21 grudnia, następującą odezwę: — » Wypadki w ościennėm królestwie Polskiém zaszłe, nie miały wprawdzie w tutejszéj prowincji szkodliwego wpływu na publiczną spokojność i bespieczeństwo; pokładamy téż zaufanie w mieszkańcach, iż się wywiążą z obowiązku wierności i posłuszeństwa Najjaśniejszemu Panu i pamiętni będą na wielokrotne dobrodziejstwa, które im ojcowska piecza i łaska króla i pana naszego, zgotowała. Doszły nas atoli od rozmaitych władz doniesienia, że częścią niektórzy osiadli obywatele, częścią członkowie osiadłych familij, opuściwszy swoje dziedziny i siedliska, udali się tajemnie do Polski, że w kilku miejscach skryte odbywają się schadzki, które wnioskować każą o celu, prawu przeciwnym; nakoniec, że w niektórych miejscach zgromadzaną ma być broń, co wśród teraźniejszych okoliczności, przynajmniéj niejakie podejrzenie wzbudzić musi.

Unikaliśmy wprawdzie dotąd wszelkich środków, mogących oznaczać nieufność w sposobie myślenia mieszkańców prowincji tutejszéj, i mamy prawo spodziewania się, iż tylko niektóre uwiedzione lub przewrotném i przesadzoném zdaniem napojone osoby, (?) pozwoliły się naprowadzić do podobnych bezprawnych kroków; z tém wszystkiém, odsyłając do wydrukowanych w dołączonym dodatku przepisów prawa, zabraniających tajemnego oddalania się poddanych z kraju i skrytych schadzek w zamiarze zakazanym, tudzież wszelkich kroków publicznéj spokojności i bespieczeństwu szkodliwych, napominamy ich, aby podobnych czynów unikali.

Niechaj osoby i familje, któreby w takowe występne przedsięwzięcia były wplątane, pomną na niedolę i zgubę, na jakie siebie samych i rodziny swoje, przez podobne powinności obywatelskiéj przeciwne kroki, narażają, oraz i na to, że lubo do téj chwili nie postąpiono z tą surowością, jakiéj prawo i okoliczności wymagają, iż rygór ten wykraczającego nie chybi i na nim spełnionym zostanie.

Wzywamy także mocą nadanéj nam przez Najjaśniejszego Pana władzy, wszystkich mieszkańców tutejszéj prowincji, niebędących w stanie wylegitymować się dostatecznie z powodów oddalenia się do Polski i pobytu w tymże kraju: aby w przeciągu 14stu dni, od dnia dzisiejszego rachując, do siedlisk swoich powrócili; w przeciwnym bowiem razie, cały ich majątek, czy się składać będzie z dóbr ziemskich lub innych posiadłości, na rzecz rządu natychmiast pod sekwestrację wziętym zostanie, a gdyby i powtórne wezwanie w téj mierze było bezskutecznėm, ówczas ich osoby i posiadłości w duchu prawa traktowanemi będą.

Nakoniec polecamy niniejszém najściśléj wszystkim władzom wojskowym i cywilnym tutejszéj prowincji: ażeby na osoby, naruszające jakimkolwiek bądź sposobem publiczną spokojność i bespieczeństwo, baczne miały oko; a skoro ich przewinienie okaże się niewątpliwém, osoby takie, używszy wszelkich służących sobie środków, aresztowały i do podpisanéj kommendy jeneralnéj oddawały. »

ROSSJA. — *Z Petersburga*, *d.* 18 *grudnia.* — Pod d. 13 b. m. cesarz wydał ukaz do senatu, mianujący hrabiego Dybicza-Zabałkańskiego, z władzą nieograniczoną, naczelnym dowódcą czynnéj armji, mającéj się zebrać na granicach zachodnich cesarstwa. — Gubernje: Grodzieńska, Wileńska, Mińska, Podolska i Wołyńska z obwodem Białostockim, są ogłoszone za będące w stanie wojennym, i poddane pod zwierzchnictwo naczelnego wodza czynnéj armji. — Czynna armja pod feldmarszałkiem Dybiczem-Zabałkańskim, ma się składać z oddzielnego korpusu gwardji, korpusu grenadjerów, 1 i 2 korpusu piechoty, 3 i 5 rezerwowego korpusu jazdy i z oddzielnego korpusu Litewskiego; ta armja z wszelkiém do niéj należącém wojskiem, składać będzie korpus piechoty Nr 6. — Mianowani zostali: jenerał piechoty, hr. Toll, szefem sztabu jeneralnego czynnéj armji; szef sztabu oddzielnego korpusu gwardji, jenerał adjutant Neidhardt 2gi, jenerałem kwatermistrzem sztabu jeneralnego cesarskiego, z poleceniem pełnienia tychże obowiązków przy armji czynnéj; szef artylerji oddzielnego korpusu gwardji jen. Suchosanet 1, szefem artylerji czynnéj armji; jenerał inżenjerów Dähn, szef sztabu piérwszego korpusu piechoty, sprawującym obowiązki szefa inżenjerów przy armji czynnéj; szef sztabu 3 dywizji piechoty, jenerał-major Obruczew 2gi, jenerałem dyżurnym armij czynnéj; dyrektorem szpitalów wojennych czynnéj armji, dotychczasowy główny dozorca szpitalów wojennych w Pętersburgu i jego okręgu Tyszyn.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.